

WYSTAWA BIENNALE MALARSTWA BIELSKA JESIEŃ

WSZYSTKIE KOLORY WSPÓŁCZESNEGO MALARSTWA

IWONA SOBCZYK

JAK NAJBLIŻEJ ŻYCIA. GRAND PRIX BIELSKIEJ JESIENI DLA SEBASTIANA KROKA

Iwona Sobczyk: Zaangażowane społecznie, lewicowe, o włos od publicystyki, rysunkowe, obskurne. Tak pana prace komentowali jurorzy Biennale Malarstwa Bielska Jesień. Dziwne komplementy dla zwycięzcy konkursu.

ROZMOWA Z SEBASTIANEM KROKIEM, malarzem

Z jego obrazu „Welcome" krzyczy do nas mały ciemnoskóry chłopiec w kamizelce ratunkowej - zaangażowanym, wykorzystującym również interesującą technikę dziełom Sebastiana Kroka przyznano Grand Prix 43. Biennale Malarstwa Bielska Jesień. Całą, wyjątkowo obszerną w tym roku wystawę pokonkursową można oglądać do 31 grudnia.

- Bielska Jesień to największy przegląd współczesnego polskiego malarstwa i konkurs o bardzo dużej tradycji, której nie sposób nie docenić. Z zainteresowaniem obserwujemy od wielu lat próby poszukiwania innej, nowej tożsamości tej imprezy, która - co jest jej wielką zaletą - będąc stateczną, cały czas próbuje się zmieniać - mówi Hanna Wróblewska, dyrektorka warszawskiej Zachęty Narodowej Galerii Sztuki, która w tym roku zasiadła w jury bielskiego biennale. Jurorzy mieli jak zwykle trudne zadanie. Wybierali spośród prawie 3 tys. prac zgłoszonych przez 700 artystów. Z tego morza obrazów, po dwustopniowej selekcji, do wystawy finałowej zakwalifikowano 194 dzieła 69 autorów. Ale laureat nagrody głównej jest tylko jeden - Grand Prix przyznano Sebastianowi Krokowi.

ZAANGAŻOWANA TEMATYKA, DRAPIEŻNA FORMA

Werdykt ogłoszono na początku listopada w Galerii Bielskiej BWA, która jest organizatorem biennale. - Za zaangażowaną społecznie aktualną tematykę, dla której znaleziono oryginalną formę, która jest jednocześnie refleksją nad samym medium malarskim z jego ustalonymi wiekową tradycją kanonami - uzasadniał wybór artysta Jerzy Kosałka, tegoroczny przewodniczący jury konkursu. Zwycięzca jest absolwentem warszawskiej ASP, asystentem w pracowni prof. Leona Tarasewicza. To młody, ale już utytułowany twórca, laureat pierwszych nagród m.in. na Międzynarodowym Festiwalu Szkół Artystycznych w Turynie i Ogólnopolskim Przeglądzie Malarstwa Młodych „Promocje" w Legnicy. Maluje na płótnie pochodzącym ze zużytej szpitalnej pościeli, pokrywając je nietypowymi farbami, np. lakierem do podłóg. - Bardzo ciekawa nowa forma, drapieżna, brutalna, niepowtarzalna i własna, która ma uzasadnienie nie jako sztuczka formalna - komentowała Hanna Wróblewska.

Sebastian Krok został uhonorowany nagrodą ministra kultury w wysokości 20 tys. zł oraz nagrodą dyrektora Galerii Bielskiej BWA w wysokości 10 tys. zł wraz z organizacją wystawy indywidualnej artysty.

Sebastian Krok: Umberto Eco napisał, że dla niego dobra powieść to maszynka do tworzenia interpretacji. Dla mnie tym samym jest obraz. Wszystko, co chcę wyrazić, wyrażam w obrazach. Po skończeniu dzieła jestem już właściwie wyłączony z dyskusji. Mogę tylko powiedzieć, że cieszy mnie ich odbiór i fakt, że zostały nagrodzone przez jurorów Bielskiej Jesieni. Czy są obskurne? Na pewno robię wiele, żeby takie były. Chcę, żeby przypominały powierzchnie, z którymi mamy do czynienia na co dzień na ulicach miast. Poprzez swoją sztukę staram się być jak najbliżej życia. Czy to publicystyka?

Tak pan widzi swoje obowiązki jako artysty?

Moi zdaniem powinnością artysty jest kreacja. Każdy w jakiś sposób odnosi się do rzeczywistości, nawet uprawiając malarstwo abstrakcyjne malarz mówi nam coś o tym, jak działa społeczeństwo, w którym żyje. Ja akurat nie potrafię podejść obojętnie do tego, co dzieje się wokół nas. Od początku drogi twórczej moim celem było obnażanie hipokryzji społeczeństwa.

Pana obraz „Gott mit uns" przedstawia mężczyznę w koszulce z napisem „Bóg, honor, ojczyzna". W kontekście tego, co działo się w Warszawie 11 listopada, to obraz proroczy.

Myślałem, że ma pani na myśli obraz zatytułowany „Rex", przedstawiający Chrystusa - króla Polski. Posługując się terminologią sportową, miałem dobry timing. Zanim Chrystus został oficjalnie królem Polski, ja już to namalowałem. Jeśli chodzi o ten drugi obraz, to ideologia narodowa w tej formie, jaką widzimy dzisiaj, funkcjonuje w Polsce już od paru lat. Dzisiaj oglądałem w internecie jakiegoś narodowca, który skarżył się na odpalających podczas marszu race prowokatorów ze strony „demokratycznej". Zorientował się, co powiedział, ugryzł się w język i poprawił, że z „pseudodemokratycznej". Freudowska pomyłka! Nadzieję pokładam w tym, że narodowcy stanowią mniejszość, a ich retoryka - przerażająca, choć prosta jak konstrukcja cepa - nie zyska większego zainteresowania.

Gdybym miała dołożyć od siebie jedno określenie do tych wymienionych na początku, powiedziałabym, że pana sztuka jest punkowa.

Punk, czyli śmieć. Wydaje mi się, że to dobrze odnosi się do moich prac, działam przecież na materiałach wyrzucanych, niechcianych. Czuję zresztą związek z całą subkulturą punkową, bo wiąże się z nią pewien idealizm, który jest mi bliski. To idealizm pozbawiony idei, które bardzo często prowadzą do złego, są wtłaczane w systemy społeczne powodujące cierpienie i krzywdę ludzi.

Większość pana prac odnosi się do relacji człowieka z władzą, systemów kontroli, którym podlegamy. Tym, który interesuje pana najbardziej, jest system szpitalny. Dlaczego?

To jest system, z którym stykamy się wszyscy, rodząc się i umierając. Jest na początku i na końcu naszego życia. Społeczeństwa zachodnie nie potrafią funkcjonować poza nim. To dla mnie wybór ważny również ze względów osobistych, bo sam zostałem przez ten system mocno przemielony. Po poważnym wypadku 14 lat temu doznałem czegoś takiego jak depersonalizacja, czyli utrata świadomości własnego ja, a następnie długo dochodziłem do siebie. Pomimo że umiałem poprawnie pisać i dość sprawnie posługiwałem się mową, działałem trochę jak dziecko, które wiele obowiązujących zasad przyjmuje bardzo naiwnie, dziwi się i jest w stanie zdobyć się na szczerość, wprawiając w zakłopotanie członków społeczeństwa.

Maluje pan na płótnie pochodzącym z używanej szpitalnej pościeli. Dlaczego?

To w większości pościel szpitalna, ale też od znajomych. Często znam historie, które się z nią wiążą. Czuję wagę i siłę tego materiału, on mi daje motywację.

Czyli pana obrazy to dwie historie – jedna rozgrywa się w warstwie malarskiej, druga zapisana jest w samym płótnie?

Tak naprawdę malaturę też tworzy wiele warstw, które czasami częściowo zdejmuję albo odrywam. Przez ostateczny wygląd tych prac chcę jak najbardziej zbliżyć się do cielesności. Ciało jest głównym tematem mojej twórczości.

ABSTRAKCJA W ODWROCIE, RZEMIOSŁO W NATARCIU

Drugą nagrodę otrzymała Karolina Jabłońska, a trzecią Aleksandra Bujnowska. Jurorzy postanowili przyznać też pięć regulaminowych wyróżnień. Swoje wyróżnienia podczas finału biennale wręczyły też redakcje patronujące wydarzeniu, w tym również „Gazeta Wyborcza" Katowice, która uhonorowała Dawida Czycza, absolwenta krakowskiej ASP, autora obrazów „Piotr Nowak, przeciętny Polak", „Anna Nowak, przeciętna Polka". To przeskalowane portrety Polaków niezbyt pięknych, z zaciśniętymi ustami i napięciem w oczach, ale namalowane bez złośliwości, a raczej z czułością. - Doradzam przyjrzenie im się z bliska. Zadziwiające mistrzostwo wykonania - komplementował je również artysta Jerzy Truszkowski, juror konkursu.

Wystawa finałowa jest też w tym roku wyjątkowo obszerna, dwa razy większa niż zwykle. Prezentowana jest w aż dwóch lokalizacjach - tradycyjnie w Galerii Bielskiej BWA i po raz pierwszy nieopodal, w zabytkowej willi Sixta (ul. Adama Mickiewicza 11). Zwiedzający muszą się przygotować na niezły maraton, w obu miejscach można znaleźć mnóstwo prac, którym warto poświęcić szczególną uwagę. Jurorzy konkursu podkreślali, że gdyby mogli, z pewnością przyznaliby kolejne nagrody i wyróżnienia. Goście wystawy też mogą typować swoich zwycięzców, oddając głos na kuponach dostępnych w obu galeriach. Wśród głosujących zostaną rozlosowane nagrody. Więcej informacji na bielskajesien.pl.

Wystawę pokonkursową można oglądać do 31 grudnia. Czynna jest codziennie od godz. 10 do 18. Wstęp wolny.

BIELSKA JESIEŃ 2017 43. BIENNALE MALARSTWA

43. BIENNALE MALARSTWA BIELSKA JESIEŃ 2017

POD HONOROWYM PATRONATEM MINISTRA KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO

ORGANIZATOR: GALERIA BIELSKA BWA

DO 31.12.2017 WSTĘP WOLNY



FUNDATORZY NAGRÓD
Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

DOFINANSOWANO ZE ŚRODKÓW MINISTRA KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO

Śląskie. Bielsko-Biała GALERIA BIELSKA BWA

SPONSORZY BIELSKIEJ JESIENI 2017 – FUNDATORZY WYRÓŻNIEŃ
AQUASS FCA FCA Poland LOTOS PM POLMOTORS PRO

PATRONAT MEDIALNY
SZUM artluk format artinfo.pl NOTES NA 6 TYGODNI M=S ARSFORUM O.pl wyborcza ogjestgrane24 KWOJKA SLASK KULTURA TVP2 TVP3 KATOWICE Kronika 2BSTYLE BB365.PL